

TYGODNIK

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie zlr 2 kr. 30 mk., rocznie zlr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie zlr. 3, rocznie zlr. 6 mk. Pieniądże prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biurze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiej N^o 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiem przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

SPRAWOZDANIE.

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospod. roln. Krakowsk. odbytego w dniach 22, 23 i 24 lutego 1858.

POSIEDZENIE I.

dnia 22 lutego 1858.

O godzinie 10 z rana w sali dawniej Resursy, w obecności JW. kawalera de Merkl c. k. Rady Namiestnictwa, delegowanego z ramienia c. k. Rządu krajowego, odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa Michała Badeniego posiedzenie ogólne Zgromadzenia, na które zebrał się następujący **Członkowie Towarzystwa:**

Vice-Prezes Tow. hr. Henryk Wodzicki, Biesiadecki Władysław, Bobrowski Żeliszaw, hr. Bobrowski Wincenty, Brandys Stanisław, Bzowski Kazimierz, Chromy Dyzma, Darowski Wincenty, Dąbski Władysław, Drohojowski Tytus, Dzwonkowski Edward, Fedorowicz Wincenty, Gołaszewski Leon, Gorczyński Adam, Gorczyński Julian, Homolacz Edward, Homolacz Wilhelm, X. Jakubowski Adam, X. Janutka Walenty, Jastrzębski Józef, Jastrzębski Stanisł. Jerzmanowski Józ. Kaliski Sylwester, Kałuski Jozafat, Kellermann Antoni, Kirchmayer Julian, Konopka Józef, Kopp Adolf, hr. Koziebrodzki Władysław, Dr. Kozubowski Antoni, Kremer Karol, Kruszewski Ignacy, Krzyżanowski Józef, Bar. Lariss Karol, Lebowski Oswald, Lipezyński Ignacy, Machalski Maxymilian, Milieski Walenty, Muczowski Tadeusz, hr. Mycielski Felix, Netrebski Jan, Niedzielski Antoni, Niedzielski Erazm, Bar. Niemyski Adam, Paszkowski Franciszek, Piasecki Józef, Płocki Jan, hr. Potocki Adam, hr. Rej Stanisław, hr. Rej Mieczysław, Dr. Riedmüller Józef, Rogaliński Wincenty, Rogawski Karol,

Rogojski Bogdan, Siegler v. Eberswald, Siemiński Wincenty, Skarżyński Mieczysław, hr. Stadnicki Edward, Dr. Starki Józef, Starowiejski Jakób, Straszewski Ludwik, Struszkiewicz Wincenty, Szumańczowski Ludwik, hr. Tarnowski Jan, Thierot Albert, Toczyski Michał, Trojacki Szczesny, Trzeciński Franciszek, Wielogłowski Walery, Witski Adolf, Wolski Kajetan, Zubrzycki Józef, Zyblikiewicz Mikołaj. Jawornicki Marcelli Sekretarz.

Prezes przedstawiwszy Zgromadzeniu p. Komisarza rządowego, tudzież Reprezentantów delegowanych przez bratnie Towarzystwa, zagaił posiedzenie temi słowy.

Szanowni Panowie!

Z ogłoszonego programu wiadomo Panom czém się dziś i dni następnych zajmować mamy, nie znajduję więc potrzeby powtarzać się w tym względzie.

Z mającego się odczytać sprawozdania dowiedzie się Panowie o całorocznych czynnościach Komitetu i przekonacie się iż żądania Wasze i uchwały, o ile można ściśle uwzględnionemi zostały.

Sami to Panowie przyznacie, iż dotąd cała niemal czynność Towarzystwa naszego tylko się na Komitecie opiera; a jakkolwiek brak silniejszego i ogólniejszego współdziałania przypisać głównie należy niedostatecznie jeszcze rozwiniętej organizacji Towarzystwa, zaradzić temu w obecnej chwili nie jest w naszej mocy. Że jednak czujecie Panowie żywo potrzebę istnienia tej ważnej krajowej Instytucji, dowodem tego i tak liczne dziś Wasze zebranie i z małemi wyjątkami, mimo trudnych okoliczności, regularnie wpływające składki i utrzymywanie się pisma z woli Waszej wychodzącego. — Dochody nasze są wprawdzie bardzo ograniczone, bo zaledwie na najem lokalu i utrzymanie biura wystarczają, nie pozwalając ani znaczniejszego pomnożenia bi-

bioteki, modelów machin i narzędzi, ani zaprowadzenia jakichkolwiek celom stowarzyszenia naszego odpowiednich, a powszechnie już za wielce pożyteczne uznanych zakładów gospodarczo-rolniczych. Niedostatkowi temu wszakże zaradziłyby mogło najskuteczniej zwiększenie grona Towarzystwa; dla tego też i dziś, zwracając na tę okoliczność uwagę Szanownych Panów, ponawiam usilną a często powtarzaną prośbę, abyscie o przysporzenie Towarzystwu znacznych i gorliwych ze wszech miar Członków starać się raczyli; im większa bowiem będzie liczba stowarzyszonych a gorliwie w każdym kierunku popierających sprawę Obywateli, tém będą większe fundusze, a tém samém środki rozwinięcia czynności Towarzystwa, tém większej rzecz cała nabierze powagi, znaczenia i życia. — Wzajemne znoszenie się, tak w przedmiotach czysto rolniczych jako też styczność z gospodarstwem mających, nasunąć musi koniecznie nie jedną myśl szczęśliwą, której rozpowszechnienie wiele błogich skutków wydać może.

Prawda Panowie, że dzisiejsze stosunki gospodarskie są nader trudne, że dochody nie odpowiadają bynajmniej nakładom, pracy i zachodom naszym; czyż przeto mamy się zastraszać i zrażać chwilowem może tylko złém położeniem? mamyż ulędz pod wpływem zubożenia i zniechęcenia, jakieby się poniekąd objawiać zdawało? . . . Owszem, powinniśmy raczej szukać środków zaradczych w wytrwałości naszej, a usilność całą skierować ku temu, jak nam się ratować potrzeba; a to tém bardziej, gdy teraz nieledwie wszędzie o nowym systemie gospodarowania myśleć wypada, bo zdaje się iż produkcja samego tylko zboża już nas nie utrzyma.

Wiele pytań do rozbioru na obecném Zgromadzeniu naszym przedłożonych, odnosi się do kwestji w mowie będącej. Światłe zdania Wasze i uwagi mogą się wielce przyczynić do jej rozjaśnienia, mogą wykazać ogólne lub miejscowe przyczyny niepowodzeń i dolegliwości i wskazać środki do ich złagodzenia lub usunięcia. W każdym razie, Panowie, liczyć możecie w tej mierze na usilną gorliwość Komitetu uwzględnienia o ile można skutecznego życzeń Waszych, czy to w przedstawieniu Wysok. Rządowi gruntownych uwag, czy w rozpowszechnianiu wiadomości na doświadczeniu opartych; bo Komitet zna swoje zadanie, iż niesienie wszelkiej możebnej pomocy spółbraciom jest jego obowiązkiem, a każdy choćby najmniejszy pomyślny skutek najpiękniejszą nagrodą jego usilnej pracy i zachodów.

Zapadła na ostatniem ogólném zebraniu uchwała założenia szkoły praktycznej gospodarstwa wiejskiego była szczególnym przedmiotem zajęcia Komitetu, jak się o tém przekonacie Panowie ze sprawozdania które Wam przedłożonem zostanie. Donieśliśmy już dawniej o nabyciu na cel pomieszczenia tego zakładu wioski Czernichów. Kupno to, dotąd zadatkami tylko zapewnione, stosownie do żądania sądu krajowego wymaga upoważnienia z Waszej strony Prezesa do zawarcia stanowczej umowy i dopełnienia innych formalności; poczem niezwłocznie w posiadanie objętą być może.

Posiadamy już wprawdzie niejaki na ten cel fundusze z ofiar od Członków Towarzystwa, które podaliśmy szcze-

gółowo do wiadomości przez pisma publiczne. Wys. Rząd, prócz tego, zawsze troskliwy o rozszerzenie instytucji naukowych, raczył się przyczynić łaskawie niemałym datkiem, przeznaczając po 2000 zlr. m. k. przez lat 5 na fundusz szkoły. Zasilek ten, jak i w ogólności przychylnie uwzględnienie i zapewnienie wszelkiego poparcia zamiaru naszego zawdzięczamy szczególniejszemu łaskawemu przedstawieniu JW. Prezydenta Rządu krajowego, a Członka honorowego naszego Towarzystwa hr. Clam Martinic; poczuwamy się przeto do miłego obowiązku objawienia Mu za to publicznie naszej najczulszej wdzięczności. Wszystko to jednak Panowie, jest dopiero nieledwie rzuconą myślą, ostateczne zaś jej rozwinięcie zależeć będzie od rychłego i pomyślnego skutku dobrowolnych na ten cel ofiar, których zbieraniem rozpoczęli się trudnić uproszeni przez Towarzystwo poborcy w całym kraju. Uznaliście Panowie potrzebę tego zakładu, samiście założenie jego uchwalili, zechciejcież się teraz zająć gorliwie dostarczeniem środków do urzeczywistnienia zamiaru Waszego niezbędnie potrzebnych, abyscie udowodnili, iż tam gdzie idzie o ogólne dobro kraju, nie zrażają Was największe nawet trudności, a do niesienia w tym celu ofiar, mimo trudnego nawet położenia, zawsze jesteście gotowi.

Oprócz wyboru Członków Komitetu na rok następny, przypada dziś także wybór Prezesa i Vice-Prezesa Towarzystwa, którzy kończą trzyletni okres swego urzędowania. Dopełnienie przeto tej czynności będzie przedewszystkiem przedmiotem naszego zajęcia, po wysłuchaniu sprawozdania, do którego odczytania wzywam p. Sekretarza.

Sekretarz zatem odczytał następujące

SPRAWOZDANIE

z czynności Komitetu i funduszków ces. król. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia 1857 r.

Szanowne Zgromadzenie!

Od ostatniego ogólnego Zebrania Członków naszego Towarzystwa w marcu r. z. odbył Komitet 21 posiedzeń zwyczajnych, na których obradował nad licznymi przedmiotami pośrednio lub bezpośrednio z gospodarstwem krajowem związek mającemi, już to udzielając objaśnień i opinii przez Władze krajowe zażądanych, już też rozbiegając wnioski i załatwiając życzenia przez Członków Towarzystwa wnoszone.

Statut Towarzystwa na ostatniem Zebraniu uchwalony, przedłożony został Wys. Prezydium krajowemu do Najwyższego zatwierdzenia, którego dotąd oczekuje.

Przedłożony również został uchwalony przez Was Statut dla zamierzonej szkoły praktycznej gospodarstwa wiejskiego, z prośbą o zatwierdzenie go i dozwoleń zbierania w kraju, drogą składek dobrowolnych, funduszków na utworzenie tego zakładu potrzebnych. Wys. Ministerjum Spraw wewnętrznych nie tylko przyjęło zamiar Towarzystwa z zupełnym zadowoleniem i upoważniło je do rozpisanja składek,

ale nadto zapewniło temu przedsięwzięciu wszelką z swęj strony pomoc i poparcie, wyznaczając przedewszystkiēm z funduszów krajowych przez lat 5 po 2000 zlr. na potrzeby szkoły. Nie znalazło tēż Ministerjum nic do nadmienia przeciw uchwalonemu Statutowi; zażądało tylko przedłożenia sobie instrukcji dotyczącej przepisów utrzymania uczniów, szczegółowego rozkładu nauk, porządku życia w zakładzie, praw i obowiązków sług i nauczycieli, której ułożeniem wedle §. 13 Statutu miał się zająć Komitet. Czyniąc zadosyć powyższemu wezwaniu, osobna w tym celu wyznaczona Komissja, złożona z Członków Komitetu: *X. Jakubowskiego, Paszkowskiego, Szumańczowskiego, Wielogłowskiego i Rogojskiego*, wypracowała żadaną instrukcją, która szczegółowo przez Komitet roztrząsnęta i uchwalona, Wys. Ministerstwu przez pośrednictwo krajowego Prezydum przedłożoną została. Instrukcja ta, stanowiąca niejako dopełnienie i rozwinięcie Statutu szkoły, ogłoszoną zostanie drukiem, skoro tylko zatwierdzenie uzyska.

Komitet Wasz Panowie, upoważniony przez Ogólne Zgromadzenie do wszelkich czynności, któreby zamiar przez Towarzystwo powzięty zał. żenia szkoły rolniczej najskuteczniej i najrychlej urzeczywistnić zdołały, silny przekonaniem, iż w sprawie dotyczącej tak żywo pomyślności gospodarstwa krajowego jest tylko wykonawcą woli i życzeń powszechnych, głośno i dobitnie objawionych, że mu zatēm o pomyślnym skutku przedsięwzięcia tego powątpiewać nie wolno, — nie wahał się ani chwili uczynić pierwszego na tēj drodze stanowczego kroku, zawierając umowę o nabycie wsi Czernichowa w okręgu Krakowskim, którą z wielu przeważnych względów za odpowiednią celowi osądził.

Zachowując sobie szcze ółowe sprawozdanie o stosunkach gospodarskich i finansowych tēj majętności, do czasu objęcia jęj w stanowcze posiadanie; Komitet dziś tylko nadmienia, iż przedewszystkiēm skłoniły go do nabycia Czernichowa znajdujące się tamże obszerne murowane budynki, w dobrym stanie, a z łatwością i nie wielkim kosztem przerobić się mogące na cel pomieszczenia uczniów, uuczycieli i szkoły; co w dzisiejszych czasach znakomitą stanowić będzie oszczędność zakładowego kapitału. Za niemniej ważną okoliczność uważać również należy, iż Czernichów, jako Erbpacht, otrzymał zezwolenie zkapitalizowania dotychczas opłacanego rocznego kanonu, który to kapitał w ciągu lat 20 ratami umorzony zostanie; przez wnoszenie zatēm opłat częściowych przyjdzie Towarzystwo do nabycia na własność kapitału, jakiby w innym razie z góry jednorazowo uiścić musiało, a to tēm łatwiej, iż dochody roczne, na pokrycie rat wspomnianych, potrzebnych dostarczają funduszów. Rozległość pól i łąk do Erbpachtu należących nie jest wprawdzie znaczna, ale te są wyborne; a przytēm jest wszelka nadzieja korzystnego nabycia drugiej połowy Czernichowa, niegdys rząduj, a dziś własnością Banku narodowego będącej, przez co by szkoła około 270 morgów pola i lasu zyskała. Spełnienie zaś tēj nadziei zdaje się tēm bliższe, iż dyrekcja banku, przychylając się do życzenia przez Komitet objawionego, poleciła już oszacowanie swęj własności i przedłożenie Towarzy-

stwu warunków pod jakimi sprzedaż jęj nastąpić będzie mogła.

Temi względami powodowany Komitet uznał za stosowne udzielić z swęj strony upoważnienie Prezesowi Towarzystwa do zawarcia umowy o zakupno Czernichowa z dotychczasowemi jego właścicielami, do objęcia tēj majętności w administracją i wypłacenia należytości w terminach umową zastrzeżonych: dając zaś to upoważnienie, przyjął na siebie, osobno spisany aktem, solidarną odpowiedzialność za wszystkie ztąd wypływające skutki. Należałoby się spodziewać, iż krok ten Komitetu właściwe znajdzie uznanie, a liezne na cel szkoły wnioski dowiodą, iż nie przeceniał bynajmniej znacznych obywatelskich uczuć, ani szczerej i gorliwej chęci współziomków przyłożenia się skutecznie do ogólnego dobra kraju, na któręj z zupełnēm poległ zaufaniem.

Pomijając mniej ważne szczegóły umowy o nabycie Czernichowa na dniu 14 października. r. z. zawartęj i podpisanęj, winniśmy nadmienić, iż cena wkupna ustanowioną została na 11,500 zlr. m. konw., a Towarzystwo przejęło obowiązek opłacania rat zkapitalizowanego kanonu. Umowa ta uzyskała zatwierdzenie Sądu krajowego, jako władzy opiekuńczej nad jedną z małoletnich spółwłasciielek, z tēm nadmieniem, iż skoro wedle dotychczas obowiązujących Statutów, Towarzystwo nasze nie ma oznaczonej prawnej reprezentacji na zewnątrz, przedłożonēm być winno Sądowi upoważnienie do tēj czynności udzielone Prezesowi przez Ogólne Zebranie. Jeżeli Szanowne Zgromadzenie nie przeciw temu do nadmienia nie znajdzie, uchwała stosowna, protokółar nie spisana, przedłożoną mu zostanie do podpisu.

Zanim jeszcze otrzymano upoważnienie do rozpisania w kraju składek na założenie w mowie będącej szkoły, już wielu Szanownych Członków Towarzystwa pospieszyło z zapisaniem gotowości swęj niesienia na ten cel ofiar; a świetna lista imienna uiszczonych dotąd szczodrych datków, przez pisma publiczne do wiadomości powszechnęj podana, jak jest z jednéj strony najdobitniejszym dowodem uznania ważności zamierzonego zakładu, tak tēż niepłonną budzi otuchę, iż się stanie bodźcem i przykładem do odpowiedniej każdemu w sprawie dobra powszechnego gorliwości. Odezwa Prezesa towarzystwa do Obywateli kraju, w pismach publicznych ogłoszona, wyjaśniła szczegółowo cele i korzyści szkoły rolniczej, wskazała oraz w jaki sposób zbieranie składek uorganizowanēm zostało; nie pozostaje nam przeto, jak nadmienić, iż ustanowiono dotychczas w tym celu 71 poborców powiatowych, stosownēm upoważnieniem, instrukcją i kwitarjuszami opatrzonych.

Poborcami temi są:

W obwodzie Bocheńskim: w powiecie *Bocheńskim* Komar Henryk C. T., w p. *Brzeskim* Skarzyński Mieczysław C. T., w p. *Dobczyckim* Kałuski Jozafat C. T., w p. *Niepołomickim* Benoē Atanazy C. T., w p. *Radłowskim* Lebowski Oswald C. T., w p. *Wielickim* Niedzielski Erazm C. K. T., w p. *Wojnickim* Dąbski Władysław C. T.

W obw. Jasielskim: w p. *Bieckim* Tabaczyński Ludwik C. T., w p. *Brzostkim* Fihauser Konstanty C. T., w p. *Du-*

kłańskim Kobuzowski Cesał C. T., w p. *Fryszackim* Biesiadecki Władysław C. T., w p. *Gorlickim* Miłkowski Edward C. T., w p. *Jasielskim* Trzeciecki Franciszek C. T., w p. *Krośniankim* Starowiejski Stanisław C. T., w pow. *Strzyżowskim* Skrzyński Ignacy, w p. *Zmigrodzkim* Steinkeller Piotr C. T.

W obw. Krakowskim: w p. *Chrzanowskim* Estreicher Aleksander C. T., w p. *Krzeszowickim* Chromy Dyzma C. K. T., w p. *Lisieckim* Wielogłowski Walery C. K. T., w p. *Mogilskim* Kirchmayer Julian C. T.

W obw. Rzeszowskim: w p. *Głogowskim* Jędrzejowicz Jan C. T., w p. *Łańcuckim* Gozdowicz Antoni, w p. *Niskim* Ryłski Leon C. T., w p. *Przeworskim* Fedorowicz Wincenty C. T., w p. *Rozwadowskim* Bar. Horoch Kalikst, w p. *Rzeszowskim* Rogaliński Wincenty C. T., w p. *Tarnobrzegskim* Jan hr. Tarnowski C. T., w p. *Tyczyńskim* Jędrzejowicz Ludwik, w p. *Ulanowskim* Piotrowski.

W obw. Sandeckim: w p. *Czarnego Dunajca* Drohojowski Marcelli C. T., w p. *Ciężkowickim* Piasecki Feliks C. T., w p. *Grybowski* Hosch Ferdynand C. T., w p. *Krościeńskim* Marszałkiewicz Maksymilian C. T., w p. *Limanowskim* Romer Konstanty C. T., w p. *Krynichkim* Uznański Aleksander, w p. *St. Sądcekim* Wyszowski Wincenty; w p. *N. Sądcekim* Dunikowski Jan C. T., w p. *Tymbarkskim* X. Kollar Jan C. T.

W obw. Tarnowskim: w p. *Dąbrowskim* Bogusz Aleksander C. T., w p. *Dębickim* hr. Romer Bronisław C. T., w p. *Mieleckim* hr. Wiesiołowski Franciszek C. T., w p. *Pilznieńskim* Bobrowski Włodzimierz C. T., w p. *Ropczyckim* Michałowski Władysław C. K. T., w p. *Tarnowskim* Stojowski Stanisław C. T. i hr. Moszczeński Stanisław C. T., w p. *Tuchowskim* Leśniowski Stefan C. T., w p. *Żabieńskim* hr. Żalusi Józef C. T., w p. *Zassowskim* Toczyński Michał C. T.

W obw. Wadowickim: w p. *Andrychowskim* hr. Romer Feliks C. T., w p. *Kahwaryjskim* Brandys Wojciech C. T., w p. *Kentskim* Bar. Lariss Karol C. K. T., w p. *Makowskim* Znamięcki Franciszek, w p. *Oświęcimskim* hr. Bobrowski Wincenty C. T., w p. *Skawińskim* Konopka Józef C. T., w p. *Ślemieńskim* Milieski Walenty C. K. T., w p. *Wadowickim* Dąbski Gustaw C. T.

W mieście Krakowie: Biuro Towarzystwa rolniczego, wszyscy Członkowie Komitetu, tudzież Dr. Witski Adolf C. T. Adwok. kraj., Dr. Machalski Maksymilian C. T. Adwok. kraj., Dr. Zyblikiewicz Mikołaj C. T. Adw. kraj. Dr. Boczkowski Juwenal Adjunkt prokuratorji, Thieriot Albert C. T. c. k. radca leśny.

Komitet wreszcie nie może pominąć w tém miejscu wy-nurzenia wdzięczności swojej tak wymienionym Członkom Komisji układającej instrukcją dla szkoły, jako też Członkowi Komitetu *Wielogłowskiemu*, którego gorliwości mianowicie zawdzięcza powzięcie i przeprowadzenie myśli nabycia Czernichowa, urządzenie tamże tymczasowego nadzoru i wykonanie najpotrzebniejszych restauracji budynków, uorganizowanie wreszcie poboru składek na szkołę; Członkowi zaś

Komitetu Drowi *Alth* za gorliwe zajmowanie się wszelkimi czynnościami prawnymi, jakich załatwienie kupna tego wymaga.

W dalszym ciągu zdania sprawy z czynności przekazanych Komitetowi przez ostatnie Ogólne Zgromadzenie, nie małej wagi być sądzimy podanie do Wys. Rządu dotyczące gorzelnictwa.

W podaniu tém wyłożył Komitet jak dalece zaprowadzenie gorzelnii podniosło stan gospodarstw w okolicach podgórskich naszego kraju, dając sposobność bo wypasu bydła, utrzymywania większej ilości inwentarza pożytkowego, dostarczając tém samém najłatwiej znaczną ilość nawozu dla gruntów okolic tych najwłaściwszego; jak przemysł ten, pociągający za sobą rozległą uprawę ziemniaków, wpłynął bezpośrednio na poprawę gruntów, a pośrednio, przez zmniejszenie obszarów pod plony zbożowe w okolicach górzystych przeznaczonych, wywołał znaczniejszą produkcję ziarna w nizinach; jak przeto powodując zaprowadzenie trybu gospodarstwa w każdej okolicy najodpowiedniejszego warunkom miejscowego położenia, dobroczynnie wpływał na pomyślność ogólnego gospodarstwa krajowego. Przez kolejne wszakże zaprowadzanie coraz wyższego podatku od wyrobu wódki, małe gorzelnie czysto-gospodarskie znalazły się w położeniu nie pozwalającym im utrzymać spółzawodnictwa z wielkimi tego rodzaju zakładami fabrycznie prowadzonymi, które żadnego prawie dla rolnictwa nie przynoszą pożytku. Do tego nareszcie przyszło, iż wielu właścicieli widziało się zmuszonymi do zamknięcia swych gorzelnii, z wielką dla ich gospodarstw szkodą, jak przekonywają urzędowe wykazy statystyczne, wykazujące, iż od czasu zaprowadzenia podatku od wyrobu wódki i w miarę jego podwyższania, liczba gorzelnii w ruchu będących w Galicji, a mianowicie w obwodach podgórskich, coraz się zmniejszała, tak że dziś istnieje zaledwo trzecia część gorzelnii czynnych przed zaprowadzeniem podatku. Mimo tego summa ogólna wiader zacieru pozostała prawie taż sama; co właśnie dowodzi, iż z upadkiem małych gorzelnii gospodarskich, powstały większe, na znaczniejszy wyrób urządzone.

Zwracając tedy uwagę Wys. rządu na konieczną potrzebę udzielenia pewnego rodzaju protekcji przemysłowi czysto-gospodarskiemu, przedstawił Komitet jako najwłaściwszy ku temu środek, nie narażający przytém dochodów skarbowych na żaden uszczerbek, ustanowienie podatku stopniowanego wedle wielkości zacieru. Jakoż pobierając w małych gorzelniach po 12 kr. od wiadra, w większych po 18, a w największych po 24, pośredni ztąd dochód skarbowy odpowiedzialby zawsze mniej więcej temu jaki dziś przynosi opłata 18 kr. od wiadra, bez różnicy na wszystkie gorzelnie nałożona; a to tém pewniej, iż zniesienie podatku dozwoliloby na nowo mniejszym gorzelniom rozpoczęcie czynności, w obecném rzeczy położeniu prawie niemożliwych.

Wys. Rząd krajowy zażądał od Towarzystwa opinii: czy sprzedaż i używanie wody słonój, jako środka zapobiegającego zarazie bydłecój i służącego do polepszenia karmy dla bydła, mogą być poczytywane za koniecznie potrzebne, obok istniejącej soli tak zwanej bydłecój; i czy podniesienie ceny wody słonój z 38 na 50 kr. za wiadro byłoby ze szkodą hodowli bydła, a mianowicie czy przy takiej cenie użycie jój jużby się nie opłacało, albo przynajmniej niedostępnem było dla właścicieli małych gospodarstw?

W odpowiedzi swój Komitet starał się wyjaśnić, jak dalece użycie soli w ogólności sprzyja bytowi i naturze jego odpowiada, a w szczególe jak wszelką karmę poprawia i smaczniejszą czyni, przyspiesza wypas, przyczynia się do rychlejszego wykształcenia i szybszego wzrostu młodzieży i t. d.; pod względem wreszcie higienicznym niezaprzeczone przedstawia korzyści, już to wpływając pośrednio na wzmocnienie natury bydłęcia i utrzymanie go w stanie normalnym zdrowia, już też bezpośrednio, stanowiąc skuteczną prezerwatywę przeciw zarazom, jak o tém zdają się przekonywać spostrzeżenia czynione w Hollandji i na Żuławach Nadbałtyckich, gdzie wyziewy morskie wiatrami napędzone osadzają części słone na pobrzeżnych pastwiskach, a bydło na nich utrzymywane rozwija się w kształty doskonałe, chorobom zaś u nas panującym nader rzadko podlega. Co się tyczy tak zwanej soli bydłecój, przez domieszanie różnych gorzkich ingrediencji w żupach przysposobianej, zrobiono uwagę, iż użycie jój u nas z razu dosyć chętne, zmniejszyło się znacznie z tego właśnie powodu, iż dodanie tych ingrediencji nadaje soli smak a może i zapach bydłu niemiły, skoro, jak liczne doświadczenia przekonały, pasza tą solą zaprawiona, zostaje często w żłobach nietkniętą; kiedy przeciwnie woda słona, rozcieńczona stosowną ilością wody źródłanej, okazuje się być zawsze najlepszą zaprawą karmy, którą wszelkie bydło chętnie spożywa, a opasowe szybko się na nią tuczy. Gdy zatem cena soli kuchennej zbyt jest wysoką, ażeby użycie jój dla bydła mogło ogólne znaleźć zastosowanie, a sól tak zwana bydłeca nie zdaje się odpowiadać celowi, — nie wahało się wyrzec, iż woda słona czyli ropa zawsze będzie najwłaściwszą, a rozpowszechnienie jój użycia nader zbawienne w hodowli bydła wyrzucić może skutki. Oświadczono przytém, iż podwyższenie ceny téj wody tém mniej dałoby się usprawiedliwić, kiedy terażniejsza cena, 38 kr. za wiadro, nie może być uważana za niską, dla rolnika mianowicie zamieszkałego w większej od żup solnych odległości, zmuszonego nadto trudzić się za uzyskaniem pozwolenia do zakupna i ponosić kosztu stempla, świadectwa lekarza i t. p. Zdaniem przeto Komitetu podniesienie ceny wiadra do 50 kr. odpowiadałoby w wielu razach zupełnemu zakazowi sprzedaży wody słonój na użytek mniejszych zwłaszcza gospodarstw.

W skutek przedstawienia Namiestnictwa czeskiego Ministerstwu Spraw wewnętrznych projektu do ustawy o rybołówstwie, Wys. Rząd krajowy zażądał opinii Towarzystwa: czy stan

gospodarstwa rybnego i wykonywanie prawa rybołówstwa w okręgu rządowym Krakowskim wymagają rozporządzeń ustawodawczych, a gdyby tak było, czy i z jakimi zmianami postanowienia projektu tego dałyby się do tutejszo-krajowych potrzeb zastosować?

Komitet przedewszystkiém skreślił treściwy pogląd na stan i tryb prowadzenia gospodarstwa rybnego w zachodniej części Galicji, z którego wynika, iż ryby przebywające w rzekach rozmnażają się i żywią bez żadnej opieki, tu zatem o gospodarstwie mowy być nie może; hodowanie zaś w stawach — mianowicie w obwodzie Wadowickim, gdzie rybołówstwo stanowi w wielu miejscach ważną gałęź przemysłu gospodarskiego — prowadzi się w ten sposób, iż narybek, wyhodowany zwykle przez wieśniaków w małych sadzawkach, zakupują właściciele większych stawów, a przechowawszy je w nich lat 3 lub 4, staw spuszcza i cały zapas rybakom krakowskim sprzedają. Tryb ten gospodarstwa od wieków się utrzymujący, uznany został niewątpliwie za najbardziej stosunkom miejscowym odpowiedni, ani też wchodzić może w zakres odrębnej opieki lub kontroli, co uznaniu i staraniom dobrze zrozumianego interesu własnego pozostawione być musi. Jeżeli tedy ogólna opieka, jaką prawa krajowe każdej zapewniają własności, dostateczną jest dla gospodarstwa rybnego domowego, to tém trudniej dałoby się rozciągnąć nad rybołówstwem w rzekach większych i mniejszych, na tak długich przestrzeniach jakie w téj części naszego kraju od gór aż do Wisły przebiegają. Zaprowadzenie takiego rodzaju policji porzecznej nie tylko byłoby tu czystém złudzeniem, ale gdyby w dzisiejszym stanie rzeczy powierzyć ją chciano urzędom gromadzkim, przypuścić się godzi, iż nadanie im niejakić w téj mierze władzy, pociągnęłoby za sobą nadużycia raczej i szkody, a żadnego nie przyniosło pożytku. Komitet sądził za właściwe nadmienić przy téj sposobności, jak to już uczynił przy tytu innych, iż zaprowadzenie policji połowój, od tak dawna zamierzonej i z upragnieniem oczekiwanój, zaradziłoby jednocześnie potrzebie nadzoru rzek i stawów, tém łatwiej, iż łowienie ryb, jako wymagające dłuższego czasu, przyrzędu sieci i innych zachodów, snadniej może być odkryte i na mniej dotkliwie naraża straty, jak szkody w polach lub łąkach, w każdej chwili dnia i nocy przystępnych, z taką łatwością popełniane.

Jedynym praktycznym środkiem opieki nad hodowlą ryb w rzekach, sądził być Komitet zakaz sprzedawania na targach łososi i pstrągów w porze tarcia się, t. j. w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu; stanowczo zaś oświadczył się przeciw jakimukolwiek ograniczeniu handlu rybami innych gatunków, które bez żadnego na podniesienie hodowli wpływu, stałoby się tylko powodem niedogodności i strat tak dla właścicieli stawów jak i konsumentów, służąc rybakom za pozór do wymagania od jednych zniżenia ceny sprzedaży, od drugich płacenia wyższej ceny za ryby, jako wynagrodzenie rzeczywistych lub urojonych strat, skutkiem czasowego zatamowania ich handlu poniesionych.

C. k. jeneralna Komenda wojskowa, uznając wiele niedogodności wynikających z dotychczasowego trybu zaopatrywania magazynów produktami dostarczaniem po największej części przez Izraelitów, nie posiadających dostatecznych funduszów, aby na rok cały umowy zawierać mogli, ani przedstawiających rękojmią dotrzymania przyjętych zobowiązań, z czego konieczne dla skarbu wynikają straty, powzięła zamiar zawierania w tej mierze całorocznych umów bezpośrednio z pierwotnymi producentami, a mianowicie z większymi właścicielami ziemskimi, i w tym celu zgłosiła się do Rządu krajowego z prośbą o dostarczenie jej wiadomości, czy ze względu na istniejące w okręgu rządowym Krakowskim stosunki, na urzeczywistnienie zamiaru tego liczyć może. Odezwa w tym zamiarze Jeneralnej Komendy, udzielona Komitetowi przez tutejszy Magistrat, rozesłana została do wszystkich Członków Towarzystwa, z wezwaniem, aby o życzeniach swych w tej mierze Komitet zawiadomić raczyli. Nadeszłe deklaracje udzielone zostały jaknajspieszniej Magistratowi, a zarazem objawił Komitet własne w tym przedmiocie zdanie, przedstawiające w treści, iż dobroczynne zamiary Wys. Rządu niewątpliwie spełzną na niczym, jeżeli przeprowadzenie ich będzie rozwinięte na słusznych, praktycznie rozwiniętych podstawach, a głównie, jeżeli odbiór dostarczanych produktów będzie ulegał nieuzasadnionym częstokroć trudnościom, a raczej dowolnościom, a wypłat przypadającej za nie należności nazbyt przeciągłej zwłoce: w przeciwnym bowiem razie, stosunki wszystkich prawie, a przynajmniej największej liczby producentów, nie dozwoliłyby im wchodzić, mimo najszczerzej chęci, w interes narażający ich na oczywiste straty. — Oświadczył przytém Komitet gotowość objawienia na każde żądanie myśli swęj dotyczącej zasad praktycznej organizacji, jakaby się z łatwością i z obustronną korzyścią zaprowadzić dała, a tém samém przeprowadzenie zbawiennych zamiarów Wys. Rządu z wszelką pewnością uczyniła możebnym, przyrzekając nadto, o ileby środki w mocy Komitetu będące dozwalały, do rozwinięcia tej myśli czynnie się przyłożyć.

Jaki dalszy obrot wzięła ta sprawa, nie doszło do wiadomości Komitetu; zdaje się wszakże, iż skoro termin do zawierania umów w październiku r. z. upłynął, zamiar przez Jeneralną Komendę powzięty pozostać musiał bez skutku.

Udzielone Komitetowi przez Wys. Rząd zawiadomienia: o postanowieniu c. k. Naczelniej Komendy armji zakupywania od prywatnych krajowych hodowców koni, ogierów zdatnych do rozpłodu, lepszym krajowym klaczom odpowiednich, mogących być korzystnie użytymi do stanowienia na stacjach przez Rząd zaprowadzonych; niemniej jak dotyczące ustanowienia nagród rządowych za wychowanie dobrych klaczy, — ogłoszone zostały w właściwej porze przez Tygodnik.

Na wiosnę r. z. roboty fortyfikacyjne ściągnęły do Krakowa, z odleglejszych nawet stron, tak znaczną ilość dziennych wyrobników wiejskich, iż wiele najpilniejszych czynności go-

spodarskich musiało być wstrzymanemi dla braku rąk, w obrębie kilku mil prawie na około miasta; tém bardziej, gdy nie tylko wysoka cena dziennej zapłaty, ale szczególnie wygodna i nierównie krócej niż na wsi trwająca praca, tak silną stanowiły ponętę, iż spółubieganie się z nią gospodarzy wiejskich zupełnie było niepodobnym. Komitet przeto znalazł się spowodowanym przedstawić to położenie rzeczy Wys. Prezydjum i upraszać, by wstrzymanie lub ścięśnienie przynajmniej robót pomienionych na czas żniwa wyjednać raczyło. Jakoż z uczuciem należnej wdzięczności wyznać nam przychodzi, iż przedstawienie to jaknajrychlej z pożądanym skutkiem przez Wys. Prezydjum krajowe uwzględnionem zostało.

Kwestja jarmarków, która już przed kilku laty była przedmiotem narad i przedstawień ze strony Komitetu, podniesioną na nowo została w roku zeszłym odnośnie do targów na bydło opasowe; w skutek mianowicie życzeń w tej mierze objawionych przez Towarzystwo gospod. Galicyjskie, za pośrednictwem delegowanego w tym celu Członka tegoż Towarzystwa p. Walerjana Krzeczunowicza, który się z Komitetem w przedmiocie tym naradzał i miejsce odpowiednie na targowicę wyszukał.

Komitet w przedstawieniu swém do Magistratu starał się ponownie uzasadnić potrzebę stosownego urządzenia targów takich w Krakowie uwagą, iż mianowicie Galicyjscy właściciele większych stajni mieliby tu sposobność, nie tylko sprzedaż bydła opasowego rzeźnikom Krakowskim — coby się zarazem wiele przyczyniło do zaopatrzenia potrzeb konsumcji miejscowej lepszym mięsem — ale też możność porozumienia się wczesnego z kupcami Ołomuńskimi, Wiedeńskimi, Pragskimi i Pruskiemi, którzyby na targi te przybywać nieomieszkali; a tym sposobem uniknęliby gospodarze wiejscy zawodów, straty czasu i zgubnej dla nich częstokroć koalicji rzeźników, w razie zbytecznego przepełnienia jednego targu (jak n. p. w Ołomuńcu), mianowicie przy braku konkurencji ze strony kupujących: kiedy przeciwnie mniej nawet pomyslny wypadek targu Krakowskiego, zostawiałby zawsze sprzedającemu wolny jeszcze wybór najkorzystniejszego dlań targu zamiejscowego. — W dawniejszych swoich przedstawieniach proponował był Komitet ustanowienie jednego co miesiąc jarmarku na bydło opasowe w Krakowie; po bliższym wszakże roztrząśnięciu przedmiotu i porozumieniu się z dobrze świadomymi stosunków tego handlu, przyszedł obecnie do przekonania, iż stosowniej będzie utrzymać dotychczasowe targi tygodniowe; rzeźnicy bowiem wolą je mieć mniej przepełnione a częstsze, gdyż to bardziej wymaganiom konsumcji i stosunkom ich odpowiada. Stosownie więc do tego, Komitet wynurzył życzenie, aby targi wspomniane uregulować w ten sposób, aby w każdy wtorek, zamiast dotychczasowego targu w mieście, tak było z bliższych okolic jako też prowadzone koleją żelazną gromadziło się w stosownym i obszerniejszym miejscu za miastem i tam cały dzień wtorkowy pozostawało. Zawiadomieni o tém rzeźnicy, przez ogłoszenia w pismach publicznych tak krajowych jak i są-

siednich zagranicznych, przywykliby z czasem do przybywania tu regularnie dla zaopatrywania swych potrzeb; tém bardziej, skoroby właściciele stad tak się z pędzeniem ich urządzili, aby zawsze na dzień targowy do Krakowa zdążyły. — Komitet wskazał Magistratowi miejsce za rogatką Mogiłską z wielu względów na targowicę najstosowniejsze, a staraniem swém zawarciu układu o odstąpienie tego miejsca ułatwił.

W skutek przedstawienia tego Magistrat oznajmił Komitetowi, iż uznając słuszność powodów wyluszczonech, postanowił objawionemu życzeniu zadosyć uczynić i względem nabycia wskazanego na targowicę placu stosowne przedsięwziął kroki; nadmieniał wszakże, iż dla uzasadnienia w obec Rządu krajowego potrzeby rozszerzenia w ten sposób targów i uzyskania zezwolenia na poniesienie kosztów nabycia i urządzenia placu, potrzebuje nabyć przekonania, iż galicyjscy właściciele stajen opasowych z targów Krakowskich korzystać zechcą: Komitet przeto stosowne przedsięwziął kroki, aby życzeniu w tej mierze Magistratu zasadnie odpowiedzieć, i nie wątpi, iż starania jego celem wprowadzenia na właściwą drogę jednej z ważnych gałęzi przemysłu gospodarskiego, pomyślny niebawem uwieńczy skutek.

Nie pominął też Komitet zajęcia się nader dla przyszłych stosunków gospodarskich ważną kwestją regulacji służebnictw; staraniem przeto jego było zbadać dokładnie wszystkie do tej kwestji odnoszące się przepisy, aby tym sposobem wyrobić sobie dojrzałe i właściwe zdanie, mogące służyć za skazówkę dla tych, którzyby się w tej mierze pojaśnić chcieli.

Zamierzona w roku zeszłym wystawa gospodarska w Jaśle, nie mogła być przywiedziona do skutku, z powodu panującej zarazy na bydło. Postanowiliśmy przeto korzystać w roku bieżącym z otrzymanego na to upoważnienia Rządu krajowego i z pozwolenia udzielonego przez Wys. Ministerjum Skarbu do zakupienia pewnej liczby zwierząt z wystawy do losowania. W właściwym czasie nie zaniedba Komitet wyznaczyć Komisji która się zajmie urządzeniem tej wystawy.

Członek korresp. Witalis Grzybowski objawił Komitetowi zamiar sprowadzenia do kraju żniwiarki Mac Cormicka przez pp. Burgess i Key ulepszonej, a wykonanej w fabryce p. Teofila Weisse w Pradze, z którą ma odbyć próby podczas żniwa w Krzeszowicach. Przychylając się do jego życzenia, Komitet postanowił delegować do prób tych komisję, celem naocznego przekonania się o praktyczności tej maszyny rolniczej.

Stosunki Towarzystwa z bratnimi towarzystwami Monarchji utrzymywane zostały mianowicie przez wzajemne delegacje reprezentantów na Ogólne Zebrania. — Jakoż na obchodzie uroczystym 50letniego istnienia Towarz. roln. Wiedeńskiego w maju r. z. odbyłym, Towarzystwo nasze reprezentowane było przez Człon. Komit. *Niedzielskiego*

Erazma, Szumańczowskiego Ludwika, Dyzmę Chromego i Milieskiego Walentego, tudzież Członków Towarzystwa *Antoniego Niedzielskiego i Teofila Ostaszewskiego*. Sędziami zaś na wystawie mianowano, do oddziału bydła Czł. Komit. *Ludwika Szumańczowskiego*, a do oddziału płodów leśnych Czł. Towarz. c. k. radcę leśnego *Alberta Thierota*. — Na Ogólném Zebraniu tegoż Towarzystwa w styczniu r. b. odbytém reprezentowali Towarzystwo nasze Człon. Komit. hr. *Adam Potocki* i Czł. korresp. Xże *Karol Jabłonowski*; na ogólném zebraniu Tow. roln. Kroacko-Slawońskiego w Zagrzebiu Czł. korresp. *Andrzej Torkwato Bertić*; na ogólnych Zebraniach Tow. gosp. galic., tak w czerwcu r. z. jak i w bież. miesiącu Czł. Towarz. hr. *Kazimierz Wodzicki* i hr. *Włodzimierz Dzieduszycki*; na ogólném zebraniu Towarz. gosp. roln. Morawsko-Szląskiego w grudniu r. z. Czł. korr. *Weeber*; na zjeździe walnym Towarz. leśnego Galicji zachodniej w Niepołomicach w sierpniu r. z. odbyłym Człon. Komit. *Ludwik Szumańczowski, Walery Wielogłowski* i Sekretarz *Marcelli Jawornicki*

Nawzajem na dzisiejszém posiedzeniu witamy reprezentantów: Towarzystwa roln. Wiedeńskiego *Ludwika Szumańczowskiego i Alberta Thierot*; Towarzystwa ekonomicznego czeskiego hr. *Henryka Wodzickiego i Marcellego Jawornickiego*; Towarz. roln. morawsko-szlązk. *Konrada Schinckl* c. k. dyrekt. budownictwa; Towarz. rolnicz. Styryjskiego *Marcellego Jawornickiego*; Tow. gosp. galic. Xcia *Władysława Sanguszkę i Ludwika Szumańczowskiego*, Tow. leśnego Galicji zachodniej prezesa tego Towarzystwa c. k. radcę leśnego *Alberta Thierot*. — Nie możemy przytém pominąć, iż Komitet czuł się w obowiązku powitać w imieniu naszego Towarzystwa serdeczném pozdrowieniem i wyrażeniem uczuć najszczerzej życzliwości świeżo zawiązane Towarz. roln. w Królestwie Polskiem, zapraszając je do wzięcia udziału w obradach naszych przez swoich reprezentantów.

(D. c. n.)

Fosforan wapna jest dla roślin niezbędną częścią pożywnią.

Zamiast opowiadać szanownym czytelnikom naszym cały szereg niezmiernie dokładnych nowych doświadczeń Boussingaulta, powiemy tylko, że niezumordowany ten badacz natury próbami zupełnie podobnymi do poprzednich jego prób, pielęgnowania a raczej karmienia słoneczników solami az tnymi, doszedł do przekonania, iż słonecznik i inne rośliny, zasiane w absolutnie jałowej ziemi, mimo obfitego zasilania ich bądź amoniakalnemi bądź saletr. wemi połączeniami, nie mogą żyć bez dostarczenia im fosforanu wapna. Z prób jego wynika wniosek praktyczny, iż urodzajności jałowym gruntem nadać nie można żadnym jednostronnym nawozem. Na nazwę przeto nawozu nie zasługuje żaden fabrykat, który nie zawiera w sobie wszystkich części obornika. Polepszonym i w swój skuteczności udos-

konalonym może być obornik dodaniem doń części mocno azotnych i obfitujących w fosforan wapna, lecz zastąpionym na dłuższy czas może być tylko mieszaniną amonjakałnych lub saletrowych połączeń z mineralnemi szczątkami roślin i zwierząt. Sprzecznym wszakże z doświadczeniem byłby wniosek, iż wapno i ługowate połączenia, jakimi są sól kuchenna i popiół drzewny, nie są w stanie podnieść urodzajności ziemi albo skuteczności azotnych połączeń i fosforanów, zawartych w oborniku lub w zastępujących go nawozach. Jakkolwiek obszernie i wielokrotnie traktowana kwestja nawozów, nie jest ona wcale nawet co do obornika wyczerpaną, dla tego nie zaniedbamy i tego roku opracować ją wielostronnie, prosząc szanownych czytelników o udzielenie nam swych uwag i doświadczeń, mogących znakomicie w sprzecz wyjaśnienie najważniejszego zadania rolnicze o.

Udoskonalenie nasienia rzepakowego.

Słynny hr Vilmorin, w którego osobie łączy się z wielkiem zamiłowaniem pożytecznych ogrodów, talent, nauka, bardzo znaczny majątek i wytrwałość, wpadł na myśl, czyliby nie można doborom na nasienie takich jednostek roślin gospodarskich, które się o znacząją szczególną obfitością w pożyteczne części, dochować się doskonałych odmian, na wzór ras zwierzęcych. Nie wchodząc zatem w to, co jest przyczyną, że w wielkiej ilości jednorakich roślin niektóre indywidua obfitują więcej od swych rówieśników w pożyteczne części, wybiera on troskliwie i rozmnaża jedynie te indywidua. Tym sposobem udło mu się wypielegnować osobną odmianę marzanny, obfitującej więcej od najlepszej zwykłej marzanny w barwik czerwony, dla którego się ją uprawia. Tenże sam pomysł posłażył mu do wypielegnowania odmiany buraków cukrowych, które dla obfitości swój w cukier poszukiwane są przez fabrykantów cukru i otrzymały nazwę buraków *Vilmorina*. Tego roku odczytał on 4 stycznia na posiedzeniu akademji francuzkiej sprawozdanie z próby swój wypielegnowania rzepaku, którego nasienie obfitsze jest w olej od nasienia zwykłego rzepaku.

Staraniem Komitetu naszego Towarzystwa jest wejść z hr. Vilmorinem w bliższe stosunki i pobierać od niego te nasiona, kt rych wyższa cena dla dalszego transportu opłaci się doskonałością gatunku, jest przeto nadzieja, że się dowiemy szczegółów o udoskonalonym przez niego rzepaku.

Rozmaitości.

Nowe odmiany lnu. Przeszłego roku sprzedawano w Niemczech na szczypty i lóty lny: *królewski*, *zółtozielony* i *amerykański* z Ohio.

Len królewski, uprawiony w kilku miejscach przez ogrodników niemieckich dla dochowania się jego nasienia, wyrósł na 4 stopy wysoko i wydał włókno bardzo piękne. Warto próbować czy siany dla włókna, więc gęsto, tak wysoki wyrośnie?

Len zółtozielony, podług prób robionych przez ekonomicznego radcę pruskiego Okla z Frankfurtu, zaleca się wysokością łodygi i doskonałością włókna. Nasienie jego jest zółtozielone, okwiat czyli listki kwiatowe białe.

Len amerykański z Ohio, rozmnożony już dostatecznie, nie wyrasta wyżej od zwyczajnego pręcju; kwiat jego jest biały, nasienie brunatne, włókno cieńsze niż poprzednich odmian.

Maść ogrodnicza. Rany zrobione w szczepach i drzewach stojących w gruncie żyznym i obfitujących w soki, nie goją się zazwyczaj tak dobrze jak skaléczenia drzew dzikich i w jałowym, bo nieuprzedzonym gruncie rosnących. Do zapobieżenia upływowi soków i w celu należytego zagojenia ran, używają ogrodnicy rozmaitych maści. Nie wiedząc zaś dobrze jakie przymioty maści nadane być mają, nie mogą także, chyba przypadkiem, dojść do stosownej mieszaniny. Jedną z bardzo skutecznych maści do szczepienia ma być mieszanina 28 części czarnej smoły, 16 części wosku, 14 tłuszczu i tyleż przesianego popiołu. Mieszaninę tę topi się i używa ciepłą. W Rouen we Francji nie używają innej. Lepszym od łyżeczka ma być do wiązania miękki sznurek z grubej przędzy wełnianej.

Ogrody warzywne w obrębie murów Paryżkich, których jest 1800, są różnej wielkości, od 50 akrowych do hektarowych. Uprawa ich zatrudnia 900 ludzi i 400 koni, zużywa za 2 miliony franków nawozu, 260.000 okien i 2,160.000 dzwonów szklanych.

Roczna konsumcja warzyw w Paryżu, wynosi przeszło 2 $\frac{1}{3}$ miliona centnarów, w co jednakże nie liczą się warzywa wiosenne i pędzone w inspektach. W zimie konsumuje Paryż 320 ctr. szparagów, 10 ctr. zielonych fasol, 10 cetr. białych i t. d., a wartość warzyw wczesnych i pędzonych wynosi około 14 milionów franków. Dla tego też pracuje ogrodnik paryżki w lecie od drugiej, w zimie od 4 zrana do późnego wieczora.

Anekdota. Pewien właściciel ogrodu przybił na bramie kartkę z napisem: „Podaję do wiadomości wszystkim, którzy dotąd kradli moje sztachety, iż wolałbym aby się zaopatrywali drzewem sągowym z mego podwórca, a gdyby im się zbyt uciążliwem wydało łążenie przez parkan, natenczas brama ogrodowa dla ich wygody w nocy otwartą będzie.“